

falszywą dyplomacją, nedorzecznie pojętą oględność dla pośredniczącego w propozycji, oszczędzać Austrii na szkodę swoją własną? Przenigdy! Owszem, kiedy nasi sprzymierzeńcy otworzyli sobie drogę do Wiednia, to i my z niewzruszoną niechęcią stołającą, wytkniętą raz drogą programatu narodowego iść winniśmy. Zwrócić Wenecję i Trydent, odebrać Tryest i miliony zapłacone Radeckiemu po bitwie Nowarskiej, a też piękne obrazy zdobiące ściany w Schoenbrunn i w Belvedere, zabrane u nas, czy przestały być naszymi?

Czynny nasz obowiązek, działający z poświęceniem, inaczej pokazywać żęmy słabi, a samemu przyjęciem tej hańbiącej jałmużny z rąk austriacko-francuzkich zwyciężeni będziemy — bo przyjdzie za nią jeszcze płacić miliony, i to za jedną Wenecję, kiedy inne ziemie pod przemocą obca zostaną!

Tyle Nazione, niemniej gwałtowne są wszystkie artykuły wstępne innych poważnych gazet jak np. L'Opinione, Corriere italiano i Gazzetta di Firenze, którym zarzutu zbyt czystego zaangażowania się nigdy zrobić nie można było.

Cesya Wenecję oddziałała tylko na giełdę — papiery włoskie uadawczyjanie się podniosły w Paryżu, przy otwarciu giełdy stały 45, 25 a przy końcu 4. b. m. notowano je 57 fr.

Rzym, 3 lipca.

Po uroczystych niesporach w wigilią św. Piotra, na których poświęcał palusze przeznaczone dla arcybiskupów, Ojciec św. w dzień poświęcony pierwszemu jego poprzednikowi celebrował osobiście na grobie świętych apostołów z całym blaskiem i okazałością, cechującą papieskie obrzędy w wielkie święta. Wnieśli go w procesji do kościoła przy odgłosie poważnej muzyki i zanuceniu przez śpiewaków sykstyjskiej kaplicy śpiewie: Benedictus qui venit. Papież górujący nad tłumem w sedia gestatoria, w potrójnej koronie pod baldachimem, między flabellami, czyli wachlarzami ze śnieżnych piór, poprzedzany był przez kardynałów, patriarchów, arcybiskupów, biskupów, senat rzymski, a otoczony dworem swym duchownym i świeckim i tróistą strażą szlachecką, s.wajcarów i pałacową. Z wysokości przenośnego tronu błogosławił lud klękający na jego drodze. Wyglądał dobrze, ale zdawał się trochę strudonym i bladym. Przyjmował najpród obediencyjny kardynałów i biskupów na tronie mniejszym, po prawej stronie kościoła; w ciągu zaś mszy zasiadał na wyniosłym majestacie, umieszczonym w głębi prezbiterium za w. ołtarzem, który, jak wiadomo, znajduje się w środku bazyliki św. Piotra pod kopułą Michała Anioła. Podczas nabożeństwa arcybiskupi i biskupi, asystenci tronu, stanęli podwójnym rzędem na jego stopniach, obok nich zaś książe Colonna, asystent tronu także i senat rzymski, składający się z senatora i konserwatorów w złoci-tych purpurą obszytych sukniach. Kardynałowie zasiadli na ławach po obu stronach tronu papieskiego. Usługiwał do mszy Ojciec św. kardynał Patrici, jako biskup asystent, kardynałowie zaś Ugolini i Bufandi w charakterze diakonów. Komunię św. nosili do tronu papieżowi kardynał Pentini jako diakon i mgr. Nardi, audytor rot, jako subdiakon apostołski. Ewangelia, jak to bywa na uroczystych nabożeństwach papieskich, odśpiewana została po łacinie i po grecku. W chwili podniesienia papież obrócił się z Przenajświętszym Sakramentem i błogosławił cztery strony świata, podczas gdy muzyka dziwnie harmonii i uroczystości odzywała się znięcka bazyliki jako chór niebieskich duchów, usłyszany na wysokościach. Po apostołskim błogosławieństwie, udzielonem przytomnym, kardynał Patrici ogłosił odpust zupełny dla tych, co spełnili potrzebne do pozyskania owego warunku, a kardynał Clarelli popośtu z dwoma kanonikami watykańskimi, ośiarował Jego Świętobliwości jałmużnę kilku sztuk złota, zwaną presbiterio, którą kapituła św. Piotra obowiązuje składać papieżowi pro missa bene cantata. Późem Ojciec św. niesiony znowu w sedia gestatoria i poprzedzony tą samą procesją, zatrzymał się pośród głównej nawy bazyliki i powtórzył tam odwieczną protestacyę przeciw dawnemu sardyńskiemu rządowi za odmawianie rocznej daniny, którą powinien był płacić Stolicy Apostolskiej. Do protestacyi tej, będącej już tylko starodawnym zwyczajem, Pius IX. dodaje od lat kilku inną, przeciw przywłaszczeniu posiadłości Stolicy świętej przez rząd włoski. Formułę łacińską tej dodatkowej protestacyi Giornale di Roma nieomieszkawa powtarzać rok rocznie; tą jednak razą, gdy w skutek zachodzących obecnie wypadków papież nowe jeszcze wyrazy do niej dołożył, czytamy następująco tylko wzmiankę w urzędowym organie: „Ojciec święty powtórzył wszystko co wyrzekł był w upłynionych latach, dodając słowa, które mu się stosowniejszymi zdały dla potępienia smutnych faktów, co się dzieją i dla oznajmienia, iż Bóg przemówi także, a przemówi tym głosem, co przystoi Wszechmogącemu.“

Przeprana Włochów pod Custozzą, której szczegóły są już wam zapewne wiadome z dzienników, niezmiernie tutaj wrazenie sprawiła. Stronnictwo liberalne przyjęło jej wiadomość z serdecznym bólem, ale z odwagą i ufnością w przyszłość, która pozwoli Włochom wziąć odwet; stronnictwo papieskie zaś i upadłych książąt włoskich uczuło na tę wieść radość, o jakiej z trudnością można mieć wyobrażenie, znajdując się opodal od Rzymu. Neapolitańscy osobliwie, zgromadzeni w wiecznym mieście od tygodnia, zwycięstwo Austriaków ciągle im uczumi obchodzają. Radość ta jest przedwczesną, albowiem jedna bitwa rozstrzygnąć losu kampanii nie zdoła. Nadto Włosi dowiedli w tym krwawym, całodziennym boju nadzwyczajnego męstwa i karności, a tak obadwaj książęta włoscy jako i generałowie walczyli jako prości żołnierze, skoro generał Villarej poległ, a książę Amadeusz i czterech generałów ciężkie rany odniosło. Względem wojny prusko-austriackiej zgola niewiemy czego się trzymać, gdyż z Wiednia i Berlina miewamy wręcz sprzeczne wiadomości. Liberalisi tutejsi radują się niezmiernie ze zwycięstw Prusaków, a stronnicy papieża i Franciszka II. obchodzą codziennie prawie głośno austriackie zwycięstwa. Jeden telegram nam zwiastruje, iż Prusacy zdobyli kilkanaście dział, kilka chorągwi i prowadzą do Poznania tysiące jeńców; inny zaś donosi nam, iż Austriacy odparli Prusaków na wszystkich punktach, zabrali im więcej jeszcze dział, chorągwi i jeńców, i że wojsko pruskie wszędzie idzie w rozsypkę, a generał Benedek laża dzień zawiata do Berlina. Nikt zgola nie wie, czemu ma wierzyć, a ponieważ dwójakiego rodzaju wiadomości zarówno są zadowalniające dla jednych i dla drugich, więc ci i tamci tłómaczą je kwoli serdeczemu podjęciu swojemu.

Przeszedł niedzieli mgr. Merode wyświęcony został w bazylice św. Piotra na arcybiskupa meliteńskiego przez kardynała Patrici, w asystencyi ks. Berardego, arcybiskupa nicejskiego i ks. Pic, biskupa z Poitiers. Tegoz dnia odbyło się wyświęcenie mgra Vaccari w bazylice laterańskiej, gdzie książe kardynał Altieri wyświęcił go na biskupa kolosseńskiego in partibus.

Ojciec św. miał całe lato spędzić w Rzymie; lecz lekarze nalegają, by się koniecznie udał przy końcu bieżącego miesiąca do Castelgandolfo. Zdaje się, że papież pójdzie za tą radą.

Generał Montebello wyjeżdża dnia jutrzejszego do Francji. Wszystkie stósunki z zagranicą z krajem naszym inną drogą jak przez Francję są obecnie zerwane. Tą tedy drogą pisywać koniecznie wypada.

Z teatru wojny.

I. Wojna niemiecka.

Staatsanzeiger zamieszcza dziś następujące urzędowe wiadomości z pola walki:

Berlin, 10 lipca. Według wiadomości z Pardubie wpadło w ręce wojskom armii nadbiańskiej wśród marszu między Pardubicami a Pragą 38,000 centnarów tabaki i 27 milio-ów cygar w cesarskiej fabryce tabaki. Zapasy te mają być rozdzielone między armię.

Kolumny nasze ciągle się naprzód posuwają. Liczba dział, w ostatniej bitwie i w skutek niej wziętych, wynosi teraz 180. W ostatnich dniach zabrano jeszcze kolumnę z 400 nalożowanymi wozami amunicyjnymi.

Berlin, 11 lipca. Dotychczasowe doniesienie o mniemanych rokowaniach kapitulacyjnych z twierdzą Królowo zaraportowanych faktów zredukować:

Gdy na drugi dzień po bitwie mały oddział wojsk pruskich mimo twierdzy Królowogrodu przechodził, spróbował oficer z gwardyjskiego pułku luzarów niespodzianem zawezwaniem naklonić komendanta twierdzy do poddania. Ogólne przerażenie Austriaków po klęsce pod Królowymgrodem w tym się także objawiło, że komendant nie odrzucił od razu zawezwania, lecz o 24 godzin namysłu prosił, po których upływie odmowną dał odpowiedź. Prusacy dali kilka salw do twierdzy. Nie mogły one rzeczywistego skutku mieć na celu, ponieważ tylko z dział połowych pochodziły.

Książę nassawski wystósował do księcia Hohenzollern-Sigmaringen list, charakteryzujący wybitnie stosunek książąt mniejszych państw niemieckich do okupacyi pruskich. List ten brzmi, jak następuje:

„Odezwe Waszjej K. Wysokości do mieszkańców księstwa nassawskiego przeczytałem z tém większym zdziwieniem, że do dotąd byłem przyzwyczajony widzieć w WKW. wyznaczone zasady konserwatywnej, z obowiązkiem moralnym starodawnymi tradycjami, a niezdołnego do chwilowego zaparcia się ich, gwoli szczególnych wymagań politycznych.

„Jeżeli nieszczęsna bratobójcza wojna, zakrwawiająca dziś wspólną naszą ojczyznę, zniewala WKW. do stawiania

w szeregach nieprzyjaciół związkowego sztandaru, pod którym ja stoję, to przecież nie upoważnia ona WKW. do tój zniewagi, z którą usiłujesz naród, nieposzlakowany dotąd w lojalności swojej, odwieść od wiernopoddanej powinnosci, a mniejsze jeszcze masz prawo rząd mój tak bezwzględnie nazywać „zasieplonym“ dlatego, że rząd ten widzi szczęście ludu nassawskiego bardziej zapewnione przez ogolne pobratanie się Niemców, aniżeli przez opieką wladzę jednego państwa.

„W materialnej przewadze pruskiej armii masz już WKW. broń dostateczną, że mógłbyś wystąpić przeciwko mnie i bez pomocy tych środków rewolucyjnych, które — dzięki Bogu — nie były dotąd zwyczajem pomiędzy książętami niemieckimi.

„Niechże już to ohoce uczucie honoru, z którym południowo-niemiecki korpus nad Menem bronić jest gotów związkowych zobowiązań odnośnych rządów swoich, wygląda w oczach WKW. jako „występna wyniosłość“: w roku 1813. gdy pruska armia do boju za niepodległość swojego państwa i swojej ojczyzny przeciw obcemu najeźdźcy, te same pobudki i inną miały nazwę. WKW. będziesz jednakże łaskaw przyznać mi, że w dzisiejszej wojnie pierwsze tak nazwane strategiczne operacye Prus przeciwko „bogatym krajom, otaczającym pruską prowincyą nadreńską“ nie są po temu, aby służyły dobitnie do wypełnienia programu o „świątym duchowym i materialnym rozwoju“, o „nienaruszonych granicach, o handlu nieprzerwanym“ itd., jak WKW. nazywasz niezwykłe postępowanie Prus, — i że najście Hessyi elektoralfiej bez poprzedniego wypowiedzenia wojny, przeciwne prawu narodów uprowadzenie niemieckiego księcia w czasie pokoju i ten świeży napad na Rüdeshelm bez żadnego strategicznego pozorów, napad nieuzasadniony poprzednim wypowiedzeniem wojny, a wykonany wtenczas, kiedy moje dyplomatyczne stósunki z dworem pruskim jeszcze nie były zerwane — wszystkie to wręcz się sprzeciwia piękny słowom WKW.

„Wobec honoru mego i honoru mego kraju czułem się obowiązany do tych moich najszerszych wysużeń i jestem gotów z pogodnym czołem ponieść wszystkie ich następstwa.

Biebrich, 7 lipca 1866.“

Pruski komendant w Czechach wydał następujące ogłoszenie w niemieckim i czeskim języku:

„Wojska pruskie postępowaly wobec dotychczas względem mieszkańców Czech z największą łagodnością.

„Lecz w dniach ostatnich zniszczono wielokrotnie koleje i telegrafy świezo naprawione. Kto zostanie przy tym schwytany, ten będzie natychmiast stawiony przed sąd wojenny.

„Gmina, w której obwodzie zajdzie takie uszkodzenie, zapłaci wysoką karę pieniężną. Ktoby wykrył sprawcę takiego uszkodzenia, otrzyma w nagrodę 500 guldenów srebrem.“

Druza proklamacya do mieszkańców Czech brzmi:

„W skutek wojny, wywołanej wbrew życzeniom naszym przez cesarza austriackiego, wstępujemy na rodzinną waszą ziemię nie jako nieprzyjaciele i zdobywcy, ale z zupełnym poszanowaniem waszych praw historycznych i narodowych.

„Nie niesiemy wam wojny i zniszczenia, ale pobłażanie i przyjaźń dla wszystkich mieszkańców bez różnicy stanu, wyznania i narodowości.

„Nie dążąc się uwolnić podstępem naszych przeciwników i oszczerców, którzy wam mówią, żeśmy wywołali obecną wojnę przez żądę zaborów! Austriya zmusiła nas do walki, chcąc nas najść z rządami niemieckimi. Ale jesteśmy dalecy od zamiaru sprzeciwiania się sprawiedliwym waszym życzeniom i dążeniem do samodzielności i wolnego narodowego rozwoju.

„Pomni na te wszystkie, dla was prawie niepodobne do ponoszenia ofiary, które na was rząd cesarski na terazniejszą wojnę już wymógł, nie myślimy nakładać na was nowych ciężarów i nie żądamy od nikogo, aby działał wbrew swemu przekonaniu; mianowicie będziemy szanowali świętą waszą religiy. Nie możemy jednak cierpieć otwartego oporu, a zwłaszcza złądzę surowo karać będziemy.

„Jeżeli przyjaznego od was doznamy przyjęcia, poznaćcie w nas tylko waszych przyjaciół, a nie wrogów waszych.

„Mianowicie byłoby nierozsądkiem, gdybyście uciekać mieli z waszych mieszkań i podawać je na zniszczenie. Lepiej uczynicie, jeżeli spokojnie oczekiwacie będziecie przybycia żołnierzy i spokojnie z nimi o żywność się ułożycie, która koniecznie jest potrzebna.

„Dowódcy wojsk nie będą natenczas niczego więcej od was żądali, jak tylko tego, co jest koniecznym, i czuwać będą nad waszą własnością, którą przez waszą ucieczkę wystawiacie na rabunek.

pierał stałem zaprzeczeniem. — Traktaty między obu monarchiami prowadzili ze strony pruskiej generał Winterfeldt, ze strony saskiej hr. Arnim. Ostateczny kraniec koncesyi, na który się August zgadzał, obejmował oddanie w ręce pruskie Wittenberga i Torgawy, neutralizacyę wreszcie rozpuszczenie armii saskiej na kwatery. Król pruski obrażony bierną stałością Augusta w Saksonii, sparaliżowany w swém działaniu przeciw Austrii, zaniepokojony o swe tyły — żądał kategorycznie wcielenia armii saskiej do armii własnej, dodając, że „trzeba, ażeby mu Sasi złożyli przysięgę na wierność.“ — W obec tak wyuzdanego żądania odpowiedział Arnim dumnie: „Sire, le camp Saxon ne renferme pas des coquins!“ W skutek tego wróciło znow wszystko między obu obozami do owego stanu drażniący i wyczekujący spokojności z jednej strony w pewności przędzego czy późniejszego ogłoszenia Sasów, z drugiej w nadziei obiecywaney wciąż odsieczy przez Maryę Teresę i feldmarszałka Browna. — Nadto przychodziły głuche wiadomości, że i Francya myśli o wkroczeniu nad Ren i rozprawieniu się z królem pruskim. — Męcząc tę ciszę przerwał na chwilę przyjazd Małachowskiego, w kanclerza koronnego, do obozu saskiego. Autor mówi o tój wizycie w sposób następujący: „Dnia 21 września przybył po niejakiach trudnościach do głównej kwatery w Struppen, wezwany poprzednio już do Saksonii, w kanclerz korony Polskiej, hr. Małachowski, król pruski chciał zrazu odmówić żądane go paszportu, dając mu do zrozumienia, że może się wprawdzie do obozu dostać, ale że potem nie będzie zeń wypuszczony. Na kategoryczne zapytanie Małachowskiego, czy Prusy są w wojnie z Rzeczpospolitą Polską, dano jednakże paszport pod warunkiem, aby hrabia obrócił drogę na Sedlitz (główną kwatery pruską). — Tam, jak się zdaje, nastąpiła bezpośrednia próba posłuszenia się jego pośrednictwem, aby zawiązać znowu przerwane od dnia 18 września układy. Małachowski zastąpił się przecież niedostatkami instrukcyi i odmówił wszelkiego mieszania się w sprawy niemieckie i saskie, dodając, że przybył tu tylko, aby się z królem co do spraw polskich porozumieć. Małachowski stworzył nadto królowi komunikacyę ze światem zewnętrznym, a mianowicie przywiózł mu też datowany, z dnia 20 Września, bilet po-

„Resztę zostawiamy z zupełną ufnością Panu zastępcy! Jeżeli nasza szlachna sprawa zwycięży, wtedy i d. Czech i Morawii nadejdzie może chwila, w której narodowżyczenia swoje porówna z Węgrami urzeczywistnić będą mogli.

„Niechże wówczas szczęśliwa gwiazda ich szczęścia na zawsze ustali.“

Eisenach, 2 lipca. O zwycięstwie Hanowerczyków pod Langensalza podaje Koeln. Z tóg następujące szczegóły dla uzupełnienia dawniejszych opisów:

Prócz wojsk koburgskich walczyły w potyczce pod Merxleben czyli Langensalza głównie 11 i 25 pułk pięchoty. Mimo olbrzymiej przewyżki 20,000 Hanowerczyków nad 6000 (?) Prusakami a mianowicie mimo ogromnej przewagi artyleryi i jazdy hanowerskiej nad kilku bateryami i szwadronami wojsk pruskich, są straty Hanowerczyków przynajmniej cztery razy większe od strat pruskich. I tak wojska hanowerskie straciły wielu oficerów bo 24 zabitych i 47 rannych, w prostych zaś żołnierzach około 900 poległych i rannych, podczas gdy Prusacy tylko 4 zabitych oficerów i około 400 poległych i rannych utracili. Z rannych, przyjąć można, że jedna trzecia umarła. Bez bronii iglicowej dalekoby gorzej poszło wojskom pruskim; lecz i wyborowa hanowerska jazda nie mogła mimo największych wysiłków zrobić stósunkowo słabych czynów. Przewaga jazdy hanowerskiej była tak wielka, że kapitana z 11 pułku rotmistrza hanowerskiego od razu do poddania się zaważwał. Odrzucił tdnę jednak propozycyę i tak świetnie odparł ponawiane kilkakrotnie ataki trzech szwadronów, że Hanowerczycy nadzwyczajnie straponiesili i zaledwie kilka ich koni rannych bez jeźdźców do czworoboku się dostało. Jedyna przy wojskach pruskich znajdująca się gwintowana (czterofuntowa) bateria bardzo dobrze się popisała i wystrzelała całą swą amunicyę z w. jatkami czterech nabo. Straty wojsk pruskich, spowodowane przez artyleryę hanowską a mianowicie granatycę, nie byłyby tak wielkie, gdyby nie jeden dawniejszy żołnier hanowerski, który z wieży kościelnej w Langensalza otwierał ogień i podobno na miejscu rozstrzelano. P. wiecior 27 czerwca zajęły wojska pruskie pod generałem Fliessem na nowo stanowiska swe między Gotha i Langensalza, z których rano wyruszyły były; i jeżeli rzeczywiście było zamiarem Hanowerczyków przebiec się z Merxleben przez Langensalza, to zamiar ten ich spełzł na niczę. W ciągu dnia następnego (28 czerwca) naciągnęła wszystkich stron taka masa wojska pruskiego (korp. Mantuffla i Goebena), że Hanowerczycy musieli kapitulować. Zresztą powszechnie wątpią, czy wojska hanowskie w istocie więcej niż jedną potyczkę chciały stoczyć dla uratowania tak zwanego honoru wojskowego. Bezzżyteczna ta rzecz ludzi byłaby ciężkim zarzutem dla naszego wodza hanowerskiego; jeżeli się jednakże to i w innym nie okaże świetle, jak obecnie się przedstawia, zarzut ten zawsze na nim ciążyć będzie. Gdyby rzeczywiście mocnym było jego zamiarem przebiec się i połączyć z wojskami bawarskimi, nie byłoby potrzeba owych czynnych marszów tam i napowrót; do tego była najlepsza sposobność na samym początku pod Kassel czyli Witzhausen, a mianowicie późnię 21, 22 i 23 czerwca pod Eisenach. Jeżeli nie przyjmie, że Hanowerczycy bardzo źle byli poinformowani, (czemu trudno wierzyć, ponieważ wielu oficerów hanowskich w Eisenach swe studia leczyć odbywało, a zatem całą okolicę wybornie znało i o wszę ponieważ ustawicznie odbierali wiadomości od swoich oficerów, obecnie kształtujących się w Eisenach) możemy sobie tylko braćmiem dobrać woli fakt ten w tym znaczeniu, że oni nie korzystali ze sposobności przebiecia i łączenia się forsownym, zaledwie 12godzinnym marszem z Bawarami w tym czasie, gdy w Eisenach nie było w. a późnię tylko 2000 Prusaków stało. Pod tym względem jako też w ogóle pod względem całej wyprawy hanowskiej, i mniemanęj przewłoki uruchomienia armii przez generała Tschirnitzia i t. d. nie jedno należy jęsz wyśnawić. W każdym razie sobota, 23 czerwca, był strasznym dniem dla mieszkańców Eisenach. Niebezpieczeństwo ostrzeliwania miasta i rozpaczliwej walki ulic 2000 żołnierzy pruskich przeciw 10,000 Hanowerczyków (tyle ich z pewnością stało w pobliżu miasta) było blizkie, że rozpacz ogarnęła wszystkich obywateli; wstkie kosztowne rzeczy pakowano i uwożono, naczę z wodą niesiono na rozkaz zwierzchności na spiechle by gasić ogień, jeżeli wybuchnie itd. Dziwnym sposobem napad nie przyszedł do skutku, a mieszkańcy Eisenach uszli tylko ze strachem, gdyż w nocy ze soboty na a dziele zaczęły przybywać pruskie pociągi wojskowe, je po drugim, podczas gdy zarazem z Gotha nowe przyswojska. O postępowaniu wojska hanowerskiego jak b sprzeczniejse obiegają wieści; jedni zarzucają im białstwo, niepotrzebne niszczenie drzew przy zwirówkach zboża w polu, spalanie trzech domów pod Langensalza z tego powodu, że rekwizywcy ich natychmiast dobrow-

szlachaniego w Dreźnie pocieszającej treści. O pierwszy ślad działania polskich urzędników koronny w czasie tych tragicznych wypadków. W krótko potznajdujemy jeszcze następnę ślad ich działalności. (Owczesny kasztelan krakowski Stanisław Poniatow, ojciec króla Stanisława, napisał pod dniem 5 wrzesz z Warszawy następnę list do Brühla, którego przecięzsedł dopiero pod dniem 23 września. List ten brzmi następnę:

„Rada, której jego królewskie Mość w piśmie swodemnie zasięgnąć raczyła, potrzebowałaby długiego i o rzałego namysłu, trzeba też co do tego wysłuchać zdani innych. Znajduję się tutaj sam. Ponieważ jednak przypadek jest równie nieprzyjemnym jak trudnym a magających pospiechu, wysłałem sztafete. Gorliwość m nie pozwala żadnej zwłoki, skoro chodzi o cześć i bezpieczeństwo naszego najlaskawszego pana. Sądzę tedy, pierwsze co czynić należy jest nie innego jak tylko wywiesić osobę Jego Królewskiej Mości w położenie, w którym na przykrości i obelgi wystawiona nie była. I więcej aniżeli tylko przywoitym pozorem, jest faktem, obecność Jęj Królewskiej Mości w Królestwie Polskim i koniecznie potrzebna. Droga przez Kraków pozosta otwartą. Jeżeliby ekwipaże były już miały powieć, nie byłoby to żadną przeszkodą. Wiesz pan le odemnie, że król nieobozczył zwykli się był udawać do Polski bez świty. Gdyby rzeczywistie nastąpił miaco tutaj powiadają, że król pruski żąda zupełnego rozbięcia Saksonii, byłoby moim zdaniem dać wojsku rozbroniaienia się aż do upadłego. Wątpię aby przystąpiło do otwartego napadu; w każdym razie miałaby natencz Jego Królewskie Mość najszlachetniejsz prawo powoływać się na pomoc swych sprzymierzeńców, a nadto swobodnie tutaj do tego pole. Co się tyczy okoliczków mając narodowy ożnajmić odroczenie sejm, jest zupełnem i podobieństwem aby wczasem nastąpić mogły. Rozpamiętaj, jakiego następstwo przy obecnem usposobieniu usłów miało, gdyby się nieobecność króla przedzyla.“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nie nie elinono; z drugiej strony chwala jeicy pruscy i ranni pczolowitosc, okazywana im przez Hanowerczykow w oscele w Langensalza, gdzie ich umieszczono. Moze i to owo jest prawda, gdyz dzalke natury znajduja sie w kazdym wojsku; wedlug okolicznosci zas raz one, raz dobrze wyiolu biora gore. Ze zdobytch hanowerskich przoborow wojennych uzyto dobrych koni natychmiast do izupelnienia i zastapienia niezdatnych do sluzby i mniej zatnych koni w wojsku pruskim; z dzial uzyto glawnie wiotworowanych armat z laney stali, ktore Prusacy dawniej Hanowerczykom za nie dostawali, niezwoicznie do tworzenia nowych baterii. W kazdym razie Hanover nie bedzie mogle wbrew woli Prus w pierwszych latach zadanej armii wystawic, poniewaz mu bedzie braklo broni przyborow; toz samo i Hesya elektoralna.

Z Wiesbaden pisza do Koelnische Ztg dnia 8 lipca: Przebiedzzy i przejechawszy wczoraj do Rudesheim poczawszy cala Ryngowia (Rheingau), znalazlem ten najbardziej zachwalany kawalek ziemi niemieckiej w całej rozciaglosci od Rudesheimu az do Schiersteinu wolnym od wszelkich niebezpiezenstw wojny. Oddzialy wojska nasawskiego i heskiego, obliczone na 6000 zolnierzy ktore rozlozone byly od Bberich Wiesbaden az do Eltville i mialy zaslanic Wiesbaden, ciagnieto juz przez kilka dniemy oprócz oddzialu heskich trzelcow, ktorych wczoraj jeszcze widzialem w Mesbach, dotychczasowych zalog i postano podobno do Wetterau, by sie zlaczyz z VIII korpusem i razem z tymz stawic zoloz Prusakom. Wszystkie zreszta wiadomosci o VIII korpusie zwiqzkowym sa tak niedokladne i tak niepewne, e prawie wierzyc mozna, ze wcale nie istnieje. Pomiawszy znaną wycieczke pruskiej landwery do Rudesheim falszwy alarm wczorajszy, widziala Ryngowia nizsza wojskowych wypadkow tylko rekonesans, ktory okolo 50 zolnierzy zwiqzkowych przedsiwziolo az do Geisenim. W odrocnie najwizsza czesc zolnierzy tych tak jla pomoczona, iz w Winkel musiano zarekwirowac 14 ozow, aby ich zawiesc do kwater. Tu w Wiesbadenie oli obecnie tylko jeden nasawski batalion kompletowy. — (spominany co dopiero alarm falszwy wywoal w Wiesbadenie wczoraj po poludniu niejake wzburzenie. Z okoyz bowiem jakiejz gor Taunus telegrafowano tu, ze 10 — 100) Prusakow jest w pochodzie ku nasawskiej stolicy rezydeney. O kierunku zkadby nadchodzili, panowala wnym sposobem watpliwosc. Zrazu przypuszczano, ze przyjaciel idzie z Rudesheim. Poniewaz tymczasem rza pospula byla przypadkiem telegraf z tamtą tu do wiodacy, przeto byly wladze w niepewnosci, skutkiem bory wstrzymano wyslanie zwyklych dwuch pociagow (elazowej do Rudesheim, nie mniej pocy). Nadto dowiano czem przedzej barykady pod Schierstein, a wiecrost tak nazwanego Bismarcks-Aue (miejsce to tak sie czczywiscie nazywa, o czem przekonac sie mozna z dolej mapy okolic Wiesbaden). Dopiero kiedy wyslana kolei renskiej do Rudesheim machina wrócila, nie tkawsz Prusakow, bez obawy ztamadz niebezpiezenia, wyslano znów pociag. Teraz pozostal tylko przypuszczenie, iz nieprzyjaciel przybedzie na Schwalbach, zaszczajac sie z wzgor Taunus. Okolo godziny 5 zabiono na alarm, a przed tutejszymi koszarami zebrały gęste zgraje ciekawych. Bramę kratową podwórza szawowego zamknieto. Na podworzu spostrzeżono zolnierz ubranych do pochodu. Wypróżniano składy munro i spakowywano na wozy.

Na zapytanie moje czlowiek jakis z tnum odpowiadal mi najspokojniej: „Prusacy nadchodzą z Rudesheim. Na dalsze pytanie, czyby przygotowani do wymarc Nasawczyzy chcieli isc im naprzeciw, odpowiadano „nie, ci chca dac drapaka.“ Owo, „dac drapaka“ nie zna bylo wiazac za zle tym ludzom; nieliczny oddzial saski ledwo byby zdolny dac odpor pruskiej kompanii. tego też powodu uważają barykadę pod Schierstein za nieszną bardzo. Nie dlugo po tem znikly obawy a batalion kompletowy pozostal tutaj. Na jak dlugo, trudno wiedziec, gdyz na dzisiaj wieczorem znowu zapowiano Prusakow.

Obwieszczenie księcia, mocą którego z zastrzeżeniem zonej mi przysięgi wierności upowaznia urzadzownikow azie okupacy do poddania sie nieprzyjacieliskim wlam i pelnienia dalszego, jezeli mozna, swych czynnosci, ni wrazenie rezygnacy. — O ile sigają moje spostrzezenia, panuje tu usposobienie spokojne, a opozycya opiliu licznzej przeciw zachowaniu sie rządu nasawskiego jest wie ogólna.

Wszystkie z Frankfurtu nadehodzące wiadomosci dzaja sie w tem, iz wzburzenie umyslow jest tamze dzdo wielkie, a rozjatzenie przeciw Prusakom objawia w slowach najostrejszych. Przyczyna tego jednakze maja byc polityczne opinie i przekonania, lecz raczej licznosc, iz mieszkancy wolnego miasta posiadaja duzo tryackich papierow. Nietylko przeciw rozjatzeniu, ale iazaj panowac msci wielka, bo zarezuja mi w sposob rogodny, iz w dniach ostatnich okolo 1000 rod/in inkfurt opuścili. Krajowi na poludnie od rzeki Lahn ozonemu, a mianowicie linii Menn, grozi wprawdzie lotce nieprzyjacielski napad z polnoey — po raz pierwszy wielka skalę od 1. t okolo 70, gdzie w ówczesnych kach między Francuzami a cesarskimi wojna toczyła w szerz i wdluz gor Westerwald, Taunus i Wetterau, otyczki pod Altenkirchen, Limburgiem i nad Niddą naly do wazniejszych z wowych niespokojnych czasach, pod murami Frankfurtu dziala gzmajny.

Liczba gości kapielnych w Wiesbadenie zmniejszyla niepospolicie. W kursalu znalazlem wczoraj publicznie bardzo różnorodną. Grajacy oblegali stoly gry, walo sie, jak gdyby przed nadejsciem Prusakow chciano czep poraz ostatni probowac szczescia.

Różnie wielkim jak do gry byl natok do czyteln. wielu zapewne lat nie czytano z taką niecierpliwoscia, jak teraz wlasnie.

— Z Frankfurtu n. M. pisza pod dnem 7 lipca do Koeln. Ztg:

„Miasto nasze zupełnie głowę straciło; Prusacy, mótu sobie, mogą nadejść każdej chwili. To mają już w Niederwöllstadt (na drodze między Frankfurtem i Hedbergiem), to znowu tuż pod miastem Hanau. Ze przyjdą z pewnością, o tem każdy az nadto przekonany, niernym podszechuwaniem pism tutejszych, przedeszkaniem najnikczemniejszemu pismu niemieckiemu, iownikowi Volksfreund i lekkoomyślny Neu eukf. Ztg udalo sie wywoalac tu ogromną Prusakow, e, równajaca sie wazyacy. Kto tylko mogle, ujechal; i trzecia czesc mieszkancow opuścila miasto. Policie ma dosc rak na zawołanie do wygotowywania portow. Poslowie zagraniczni podobno takze juz owali swe rzeczy; zony ich po wiekszej czesci juz odaly. Zgromadzenie zwiqzkowe ma udac sie do Ratusz. Przy tem wszystkim kraja po miescie najdziwawiejsze pogloski. Raz mówią, ze państwa srednie chca przyrzec Austrii, która wprawy w nieszczescie i opuznieniu; to znowu, iz VIII korpus armii zwiqzkowej w najpletniejszym jest rozprzeżeniu; ze Baderczyzy sa juz wrocicie, (oddzial ich przechodzil tu wczoraj rzeczywicie odbywszy przed trzema dniami przechadzke do

Giessen), ze Rotszyl d do domu swoim wywiesi bandere rosyjska, (posiada on, jak wiadomo, majetek zwiqzkowy) bank angielski i t. d. Bawarczyzy mieli wczoraj na czas niejaki opuścic obsadzony urzadz telegraficzny. Na szczescie poruczone znów bezmyślny plan oszacowania miasta, zaczem mianowicie Volksfreund sie oswiadczył, ktory zeń zrobic chcial, „druga Mostawę;“ komisy pęgdziesieciu odmowila podobno swego przyzwolenia. Poruczone takze plan wznieienia okopow lub oszacowanego obozu na zachodniej lub polnocno-zachodniej stronie miasta. Spodziewamy sie, ze jezeli Prusacy rzeczywiście tu przyjdą, pokażą mieszczanom, czem jest karne wojsko. Wywoaloby to wiecej, niz wszystko inne, ugruntowaną zmianę w usposobieniu ku wojsku pruskim.“ Redakcyja Koeln. Ztg dodaje do powyższego listu ze swej strony, ze udzielony jej list prywatny z tego samego dnia twierdzi, iz zmiana juz sie rozpoczęła i że nie mała czesc mieszczan życzy juz Prusom dokończenia ich zwyciestw, poniewaz w tem upatrują najlepszą rękojmiaz zaszczytnego i trwałego pokoju i zapewnioną jedność celną w calych Niemczech.

Twierdza zwiqzkowa Moguncya, do której wchodza i wychodzą wojska najrozmaitszych kontyngensow, przedstawia obraz uli. W ostatnich czasach przeniesiono polane tam w skutek uchwały zwiqzkowej kontyngensa księstwa Lippe (pół batalionu, 250 zolnierzy; druga polowa nie byla jeszcze przybyla) oraz wajmarskiego do twierdzy Ulm w tym widocznym zamiarze, aby je tam skutecznie okrazyc, gdyz im nie ufają, a neutralna Moguncya wciagnieta zostala w operacye VIII korpusu. Książęta ci beda zapewne przeciw temu rozporzadzeniu protestowali, poniewaz obadwaj wystapili ze starego zwiqzku i czasu swego zgodzili sie tylko na umieszczenie wojsk swych w neutralnej Moguncyi, lecz nie na dowolne rozporzadzenie niemi. Chaos zwiqzkowy staje sie coraz wiekszym.

Pesz, 3 lipca. Tutejszy Lloyd donosi, ze dzis wieczorem przywoz tu parostatkiem 2500 jeńcow pruskich, ktorzy odstawieni zostana do Peterwardeinu.

Pester Lloyd donosi z Wiednia pod dnem 6. b. m.: „Komunikacya z polnocą jest juz przerwana. Poczta z Pragi wczoraj wcale do Wiednia nie przyszła i obawiano sie, ze nieprzyjaciel zapewne zajal kolej az do Farbudie. W Bernie, dokad rozproszeni Sasi przybyli i zajeli glowny odwach, z trwozą wygladano wczoraj przed poludniem ewentualnego wkroczenia Prusakow. Burmistrz Dr. Giskra spieszenie wycochal do Wiednia. Z tego wszystkiego mozna pojac, ze w Wiedniu z największą niecierpliwoscia oczekują wypadku podrozy hr. Mensdorffa, któremu, jak slyszymy, hr. Degenfeld towarzyszy. Niecierpliwosc musi byc tem wieksza, ze pogloski dochodzace nas ztamadz, ocenijaja strate armii polnocnej w poległych, rannych, zabranych do niewoli i w odrocnie 3 b. m. utopionych w Elbie, na 80 do 100 tysiecy; wszystkie sily armii wynosily podobno 280,000 zolnierza. W jakim stanie te szczytly obecnie sie znajduja: to ma zbadac hr. Mensdorff. Przybyl on dnia 4 b. m. do Berna i pojechal niezwlocznie dalej do Czeskiej Trzebaby, aby sie wywiadziec, gdzie sie obecnie glowna kwatery znajduje. Dziennik „Vaterland“ utrzymuje, ze armia w Czechach utrzymac sie nie moze i ze ja do Otmuńca sciagaja.“

Austriacka Ost. Post tak mowi o widokach zawieszenia broni: „Austriya ulegla Prusom — ale nie ulegla zolnierskiej ich dzielnosci, lecz tajemniczemu wynalazcy nowego gatunku piekielnej machiny (broni iglicowej), ktoremu i najslawniejszy bohaterowie naszych czasow oprzeby sie nie zdolali... Zawieszenie broni byloby nam dogodno; ale wlasnie dla tego watpimy, aby Prusy tak latwo do niego naklonic sie daly, jak sobie roja przesadzone nadzieje nasze. Trzeba sobie wyobrazic, ze duma Prus jeszcze cz sie wyzej podniesie przez obecne powodzenia, i że nie odrzucą az wyraźnie propozycyi zawieszenia broni, beda chcialy je przewlec, az pod Wiedniem staną. Wlasnie dla tego, ze Prusy wiedza, jaką warteosc pokladamy w zyskaniu na czasie, lekamy sie, ze nam go zyskac nie dadzą, az nasza cofajaca sie armia coraz bardziej nacisną, az w dziejach swoich zapiszą nieslychany wypadek: ze pruscy zolnierze zajeli dawną stolice cesarzow.“

II. Wojna włoska. Brescia, 5 lipca. O potyczce pod Monte Suella pisza stad do Koeln Ztg:

„Walka 3 lipca w której Garibaldczycy pierwszy raz na wieksza skalę starli sie oruznie z Austriakami, zdaje sie miec, według tego wszystkiego, co tu slyszę, swe oryginalne dzieje. Mozna teraz jako rzecz pewną uważac, ze Garibaldi bardzo tylko niechętnie przystal na plan wojenny Lamarmory i rzekł sie swego ulubionego projektu, wygladowania na wybrzeza dalmackiem. Wynurzył on to sam swym zaufanym przyjacielowi, ze Tyrol dla armii ochotnikow, która jest prawie zupełnie pozbawiona artylerji, bynajmniej nie przedstawia stosownego pola do dzialania. Wejscie w bezpośrednią syztnosc z Węgrami przez Dalmacya, bylo i jest planem, do którego Garibaldi zawsze z szczegolniejszym wraca upodobaniem. W ogóle nie bardzo czul sie on swoim w stanowisku „jen-rata armii,“ którego buletyny itd. takze tylko przez powszechną glówną kwatere do publicznej mogą dochodzic wiadomosci. Jednym slowem Garibaldi czul sie zenowanym, lecz byl dosc szlachetnie myslącym, by sie na to nie uskarzac. Tymczasem przybyl baron Ricasoli z glownej kwatery do jenerala, któremu przywozil wiadomosc o majacych niebawem nastapic znanach w pierwotnym planie wojennym. Równocześnie zechcel og prezes ministerstwa do podniesienia jakim mniejszym czynem wojennym narodowego poczucia Wlochow, które w skutek moralnej przewagi ustawicznych zwyciestw pruskich zdawalo sie byc nieco upokorzonym. Postanowil przeto Garibaldi, uderzyz 3 lipca na nieprzyjaciela, gdziekolwiek go spotka, dobrze wiedzac o tem, ze stoczenie walnej bitwy, ani nie jest w jego silach, ani też nie jest odpowiednie jego skromnemu stanowisku, jakie mu w tym gorzystym zakatku ziemi przeznaczone. Juz rychlo rano wyruszyly bataliony, zal gajuce w Salo, Degagna, Frezzelle i Vestone, w ogóle okolo 2000 zolnierza, z jednej strony ku Rocca d'Anfo, z drugiej zaś strony ku Bagolino, w pobliżu którego zatrzymaly sie w krótkie na Monte Suello. Naprzecim nim obsadzili Austriacy bardzo korzystnie polozone pasma wzgorz z ktorych pomocą skutecznie prawie za kazda razą odpierali ataki ochotnikow, kilkakrotnie z prawdziwą wściekloscia ponawiane. Walka zaczęła sie po poludniu o 1 1/2 godzinie i ustalala wieczorem okolo 6 godzin z obu stron zanim stahowczy cios cesarskim ku Garibaldczykom zapewnil zwyciestwo. Bersaglierowie ochotnikow wdrapaly sie jak koty pod gore, lecz celny j dobrze utrzymywany ogien karabinowy spzedal ich za kazda razą. Na nieszczescie zepal ulewny deszcz wielką czesc wloskiej amunicyi, tak ze przez pewien czas doslownie zolnierze przeciw zolnierzowi walezly. Wtedy raniono samego Garibaldeczy, który na czelo szeregu z wyciagnieta szablą bil sie pcospolu z innymi. Nieprzyjacielska, juz slaba kula, ugodzila go w do i sprawila mu kontuzya wielkosci talara, która mu moze

przez 10 nie dozwoil wsiesc na konia, lecz zreszta nie jest niebezpieczną. Z oficerow wielka stosunkowo liczba stala sie nie zdana do boja, gdyz 15 z nich padlo czescia rannych, czescia trupem. Juz Wlosi zabrali sie do odwrotu w zupełnym porzadku, gdy nagle nadeszla wiadomosc, ze Austriacy nie tylko pole bitwy, lecz nawet sasiędnie Cafaro opuścili. Spieszenie kazał Garibaldi zawrocic i w ten sposob otrzyml Wlosi pobojowisko. Mimo to czyn ten wojenny nie zrobil spodziewanego korzystnego wrazenia. Mianowicie bardzo mile wszystkich obszedlo, ze mąż taki jak Garibaldi tyle sie na ogien nieprzyjacielski wystawial, kazdemu nasuwalu sie na mysl pytanie, czy sie stalo z ochotnikami, gdyby kula austriacka sprzyla im ukochanego wodza.“

Kossuth, oglosil proklamacya do Węgrów sluzacych w austriackich szeregach nastepujęcej treści: „Wlochy należą do Wlochow, Węgrzy do Węgrów. Precz z Austriakim z Wloch, precz z nim z Węgiem. Tego wymaga prawo natury, tego sprawidliwosc. Zalen obowiazek wierności wzgledem Austrii was nie wiazę. Ród ten wiarołomny osobom prawem na zawsze odsadzil od tronu naród węgierski w roku 1848, i oglosil wtedy takieprawo, mocą którego kazdy Węgier sluzacy dobrowolnie pod austriackimi sztandary, staje sie winnym zbrodni zdrady kraju. Prawo to i dzis jest prawomocnem. Kto pozostaje pod austriackimi znakami, jest zbiegiem... Sztandar ojczysty powiewa tutaj was oczekuję. Spieszenie wiec! Tu dotad wola was przez moje usta Garibaldi, która zabwace ramie będzie z nami, ażeby nam otworzyc przejście do ojczyzny, gdzie cały naród pozostaje i kruszy swe pęta... Powoluję was w imię Boze i w imię narodu. W imieniu ojczyzny nakazuję wam: Spiescie tutaj, ażebyście wyruszyli mogli w celu wyswobodzenia ojczystej ziemi. Niech żyje król Wloch — niech żyje wloskie węgierskie przymierze! Niech żyje ojczyzna!“

Z glownej kwatery króla Wloch dnia 24 czerwca roku 1866.

PRUSY.

Berlin, 11 lipca. W nieurzędowej czesci Staats-anzeigera czytamy co nastepuje: „Dla wyjasnienia pojawiajacych sie w dziennikarstwie bledow w ocenianiu obecnego politycznego polozenia i usuniecie wywołanej przez to w umyslach niepewnosci oraz trwogi, upowaznieni jesteśmy do nastepujacego oswiadczenia: „Zobowiazania ugodne, istniejące między Prusami a Wlochami, czynią niepodobnem zwarcie zawieszenia broni lub pokoju z Austrią bez wzajemnego zezwolenia obu państw. Zobowiazania te nie dozwoily Wlochom przystac na jednostronnie wyrazone im zyczenie pokojowe Austrii, ażeby, przyjawszy Wenecya w podarunku, przestaly uczestniczyć we wojnie.

„Europa wie, ze nie pozioma żądza zaboru jest sprężyną Prus we wielkiej walce, do której je Austriya wraz z sprzymierzencami swieni zniewolila. To co i Prusy chca zdobyć, sluzi najwizszym narodowym celom i najszlachetniejszych skarbów narodowych dotyczy. Żądamy dla siebie tylko rękojmi terytoryalnego bezpieczenstwa naszej przyszlosci; dla Niemiec zaś stworzenia państwowej jednoscii, przynajmniej między wiekszą czescią szczezpów i państw niemieckich, by raz polozy koniec niegodnym stosunkom w obrębie ich granic, które powage i potęge narodu tak dlugo podkopywaly i nadwierzaly.

„Przy spełnieniu tego narodowego postanowienia stoi wieksza czesc patryotycznych księzstw niemieckich po stronie Prus. Nasz lud zaś powiewca mienie i krew dla tego wznioslego zadania, a synowie nasi w armii, pod wodzą królewskiego swego wodza, przejezy sa swietoscia wielkiego boju, jak ojcowie nasi r. 1813.

„Wszędzie, gdzie wystepują na ziemi nieprzyjacielskiej, swietne dawaja dowody, ze jako piastuny oswiety europejskiej ozywili sa idea, iz nie z ludami, lecz z rządami wojuja, które daremnie sie kusily ludy te do ślepej nienawisci przeciw Prusom podlegac. Wszędzie, gdzie choragwie nasze przez czas pewien powiewaly, ustępuje nienawisc ta przed szlachetniejszymi uczuciami. Nasze zas armie, poparte sympatjami narodu, ozywione poczuciem wznioslego swego zadania, będą umialy zwycięzy i umrzec dla spełnienia tego zadania.“

Z powyższego artykułu urzędowego okazuje sie, ze Prusy energicznie chca obstawac przy raz powięztej idei przeprowadzenia jednoscii Niemiec. Tymczasem zawarcie rozejmu a nawet punktow przedugodnych pokojowych ma być według B. B. Ztg zupełnie juz bliskie.

Wiadomosci o zamianowaniu przez Napoleona komisarza cywilnego dla Wenecyi, oraz wyslaniu jenerala Frossarda do glownej kwatery pruskiej, którą wczoraj Wiener Ztg podala, nie znajduja tu wiele wiary mimo urzędowego charakteru tegoż dziennika.

Cholera ciagle sie ta srozy, i co gorsza, zaczyna sie juz po całej monarchii pruskiej szerzyc. Ze wszystkich wiekszych miast, a nawet gdzieniedgiez w miasteczki i wsi donoszą o pojawieniu sie tej sroziej plagi, która wraz z wojną chca, jak sie zdaje, przedziastkowac ludnosć państwa pruskiego.

Wczoraj rozeszla sie po miescie pogloska, ze slyny profesor prawa i mowca sejmowy Gneist nagle na cholere umarl. Tymczasem dzis przynoszą dzienniki pocieszajaca nowine, ze znakomity ow mąż wprawdzie na cholere zachorowal, lecz dzis juz wyszedl z niebezpieczenstwa.

W Szczecinie zdaje sie, ze cholera zaczyna wreszcie slabniec. Od 9 do 10 lipca zachorowalo 84 osób, a 59 umarlo, od 10 zaś do 11 lipca zachorowalo 66 osób a umarlo 41. Elektor heski, który na zamku tamtejszym jako jeniec stanu siedzi, nie czuje sie jednakże bezpiecznym w tem miescie i prosil o przeniesienie go do innego miasta. W skutek tego ma być w tych dniach przewieziony do Królewca.

Nord d. Allg. Ztg pisze pod dnem 11 lipca: „Szereg waznych wypadkow — wypadkow, majacych ogromną donioslosc na przyszly bieg dziejow, nagromadzil sie w krótkiej dobie czasu z wczoraj na dzis.

O pierwszym z nich, o odruczeniu zawieszenia broni, ofiarowanego przez Austrię, doniesilismy juz wczoraj czytelnikom naszym. Zlaczą sie z tem w rozwoju logicznym dwa inne fakta.

Najpierw manifest austriackiego cesarza, wzwywajacego swych poddanych do prowadzenia wojny przeciwko Prusom az do noza — na smierc i zycie! „Gardez-Vous! Ale za tem „Gardez!“ idzie: „Szach Cesarzowski!“ — proklamacya pruskiego komendanta, zapowiadajaca Czechom i Morawianom po dalszych zwyciestwach Prus bliska chwile, w której i te ludy, porowno z Węgrami, będą mogly urzeczywistnic narodo we zyczenia swoje.

Nigdy jeszcze w tak krótkim przeciągu czasu tak ogromnie nie skupily sie dzieje. Nigdy przyczyny obecnej wojny w olbrzymich rozmiarach swoich nie uwidaczilysy tak jasno. Nie mamy wprawdzie jeszcze wewnetrznych szczegolow. Pruska urzędowa wiadomosc, donosząca o odrucze-

niu zawieszenia broni, mowi, ze ze strony Austrii ofiarowano nam kilka strategicznych korzyści, jak zajecie Józefowa i Terezina; ale nie wiemy, jakie byly pruskie zadania, które Austriya odrzucila, a gwoli ktorych cesarz gotow jest do walki na smierci zycie!“

Tenże sam dziennik donosi: „Zwołanie sejmku oznaczalo krótkiej przewlokę z powodu najnowszych politycznych wypadkow, które wymagaja bytnosci króla i prezesa ministeryum hr Bismarcka w kwatere glownej. Jest z pewnością zyczeniem J. K. Mości, wśród obecnych wlasnie stosunkow, tak dla nas prawdziwie radosnych, zagaic sejm osobicie. Gdyby militarne lub polityczne wzgledy stanely temu zyczeniu na zawadzie, zostaly sejm, jezeli tylko będzie mozna, zaganowiany przez prezesa ministeryum.“

Berlińska Bank- und Handels-Ztg pisze: „Jezeli wiadomosci o pośrednictwie Francyi, które z najwizszych telegramow mamy, sie potwierdzą, byłoby to dowodem, ze wojna nowy bierze obrot. Ofiarowane Prusom zawieszenie broni nie zostalo przyjęte, a Wlochy stawiają jako warunek rozpoczęcia układow pokojowych zadania, na które Francya, jak to przewidziec mozna, nie przystanie. Mozemy wiec w najbliższym czasie spodziewac sie z Czech wiadomosci o dalszym prowadzeniu wojny.

„Na wojennym teatrze armii zwiqzkowej takze wazniejsze gotuja sie wypadki. Różne korpusy pruskie pod dowództwem Goebena, Beyera i Manteuffla sa polozone i w pochodzie ku Menowi juz po za Fulda, a oddzialy armii polnocnej, posuniete w polnocnym kierunku na Wetlar i Giessen, widocznie w niemalem sa niepokoju. W Giessen juz od kilku dni czuly sie niepewnemi i juz 5 lipca opuścily miasto.“

Kurs telegraficzny giełdy berlińskiej.

Table with columns for 'Dnia 12 lipca' and 'z d. 11'. Rows include 'Powlotrze: pochm.', 'Zyto: nie ozyw.', 'Kurs wal: nie ozyw.', 'Pruska 4 1/2% pożycz.', 'Obl. dlugu państw.', 'Okołita: stalaj', 'Lipiec-sierpień.', 'Olej: lipiec.', 'Owies: lipiec-sierp.', 'Zyto na statkach.', 'Okowita na stat.', 'Wypowie. zyta.', 'Wypowie. okowity.'

Telegramy.

Eisenach, 10 lipca. Wedle nadeszlych tu doniesieni posuwaja sie wojska pruskie z okolic Fuldj ku Frankfurctowi n. M.

Hohenmauth, 11 lipca rano. (Nadeslane kuryerem do Horzyc, a ztamadz telegrafem.) Dotychczas jest komunikacya bardzo trudna, a wkrótce jeszcze wiecej będzie utrudniona. Dzis przed poludniem o godzinie 11 przepiesiona będzie glowna kwatery królewiska ztad do Switawy (Zwittau), o milę od granicy morawskiej. Zajęcie Pragi nastapi niebawem, jest ono przeciez tylko pobocznym celem.

Onegdaj wieczorem zaszla szczesciwa potyczka w pobliżu Switawy, w której odcięto Austriakom wielki transport zywnosci. Wczoraj juz i dzis znowu przeprowadzaja tedy znaczna liczbę jeńcow.

Wielki ksiądz meklembursko-szweryński, zamianowany dowódcą majacego sie formowac pod Lipskiem drugiego korpusu rezerwowego, wyjezdzaz tąd do Lipska. — Adjutant przyboczny, p. Schweinitz, udal sie z Pardubie do Petersburga. Armia posuwa sie dalej w kierunku Berna (Brünn). Granica poludniowa szlaska ogołoczona jest z wojsk austriackich.

Wiedeń, 11 lipca. W rozstrzygajacych kolach nie zdecydowano sie jeszcze dotychczas na umozebnienie zawieszenia broni przez podanie przedugodnych warunkow pokoju. Również nie mozna spodziewac sie przyjscia do skutku zawieszenia broni z Wlochami bez przyzdozenia podobnych warunkow.

Pesz, 10 lipca. Cesarzowa austriacka przybyla tutaj. Tulon, 10 lipca. Eskadra pancerna powrócila do tutejszego portu. Nadszedl rozkaz uzbrojenia jeszcze dwuch okręgow wojennych i jednego statku przewozowego.

Florencya, 10 lipca. Wedle doniesieni z Brescy udal sie dzis baron Ricasoli do Garibaldeczy. Przekroczenie Padu przez Cialdinię i następane poruszenia jego armii spowodowaly Austriakow do opuszczenia Rovigo zeszlęj nocy. Mosty na Adyde spalone.

Florencya, 10 lipca. Ogłoszono tu urzedownie co nastepuje: Wlosi wyparli dzis rano Austriakow z Montagana i obsadzili te miejscowosc.

Silny austriacki oddzial rekonesansowy majacy ze sobą artylerja, który posunal sie za Ladrone, odparli ochotnicy z bagnetem w ruku az do Darfo, które natychmiast zajeli.

Lukaresz, 9 lipca. Wysoka Porta oswiadczyła podobno, ze sklonna jest do uznania Księcia Karola hospodarem Rumunii pod następnymi warunkami: Księstwa mając placiw W. Porcie 500,000 piastrow rocznego haraczu; dzieci księcia Karola wychowywac sie beda w religii prawoslawnej; ksiądz uda sie osobicie w ciagu biezacego roku do Carogrodu po inwestyturę; nowa ustawa konstytucyjna księstwa naddunajskich ma być przedložoną W. Porcie do zatwierdzenia. Książę Karol podobno nie bardzo naklania sie do przyjecia podobnych warunkow.

Berlin, 12 lipca. Prusy zawezwaly sprzymierzone rządy do rozpisania wyborow do parlamentu niemieckiego na podstawie ustawy wyborczej Rzeszy z roku 1849 i otrzymaly od wiekszej czesci tychże obeltnic natychmiastowego poczynienia stosownych krokow. — Wajmar i Meklemburgia jeszcze nie zlozily tego przyrzeczenia. W Hanowerze, Saksonii i Hesyi elektoralnej robia pruscy komisarze cywilni przygotowania do wyborow. Dla monarchii pruskiej minister spraw wewnetrznych stosowne sejmowi przedlozy wniosk.

Berlin, 12 lipca. Na wezwanie do przygotowania wyborow do niemieckiego parlamentu na mocy nastawy wyborczej Rzeszy z roku 1849 otrzymaly Prusy od wiekszej czesci rządow sprzymierzonych ze sobą przyrzeczenia natychmiastowych odnosnych rozporzadzen; oczekujaja jeszcze odpowiedzi z Wajmaru i z Meklemburgii. W Hanowerze, Saksonii i Hesyi elektoralnej czynia przygotowania wybereze pruscy komisarze cywilni, w Pruszech minister spraw wewnetrznych; wypracowuja takze odnosny projekt, majacy sie przedlozyc sejmowi pruskim.

Switawa (Zwittau) 10 lipca. Król przybyl tutaj dzis wraz z glowną swą kwatery. Kilka brygad austriackich stoi podobno w Lanckoronie (Landseron) ztad o dwie mile. Wyslano przeciw nim gwardye. Oczekujaja dnia wyczynku dla obu armii. Nadeszle doniesienia kaza wnioskowac, ze austriacka armia polnocna opusci stanowiska na linii pomiędzy Otmuńcem i Bernem (Brünn), a pozostawiajac obadwa te punkta wlasnym srodkiem obronnym, zajmie pozycya nad Dunajem.

